

# ilustrowany słownik frazeologiczny



zabawne scenki do każdego hasła  
szczególnie polecany przez nauczycieli  
najpopularniejsze związki frazeologiczne

**GREG**

WYDAWNICTWO EDUKACYJNE

Lucyna Szary

# ilustrowany słownik frazeologiczny

Ilustracje:  
Paweł Kołodziejcki



wydawnictwo edukacyjne **GREG**<sup>®</sup>

## Ilustrowany słownik frazeologiczny

Autorka:

Lucyna Szary

Ilustracje:

Paweł Kołodziejski

Redakcja i korekta:

Agnieszka Woźny, Maria Zagnińska

Projekt okładki:

BROS

Skład:

BROS

ISBN 978-83-7517-393-2

Kraków

© Copyright by Wydawnictwo GREG®

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®. Dotyczy to także przenoszenia danych do systemów komputerowych, wykonywania fotokopii i mikrofilmów.

Wydawnictwo GREG®

31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B

tel. (12) 680-15-50

[www.greg.pl](http://www.greg.pl)

księgarnia internetowa: [www.greg.pl](http://www.greg.pl)



## Drodzy czytelnicy!

*Ilustrowany słownik frazeologiczny* jest interesującą pozycją, którą polecamy zarówno uczniom, jak i ich rodzicom. Wspólne czytanie słownika pozwoli spędzić w miły sposób czas, dostarczy też ważnej wiedzy na temat znaczenia, pochodzenia i poprawnego zastosowania związków frazeologicznych, które zostały dobrane do poziomu wiedzy ucznia szkoły podstawowej.

Po hasłach oprowadzać Was będzie uczeń szkoły podstawowej, który tak jak i Wy z frazeologizmami spotyka się na co dzień, w domu, w szkole, na lekcjach języka polskiego i w wielu różnych sytuacjach. Niektóre z nich są mu doskonale znane, inne wzbudzają zupełnie odmienne skojarzenia, co nierzadko wywołuje zabawne sytuacje.

Właśnie takie żartobliwe scenki, krótkie historyjki, w których uczestniczy, ułatwią Wam poznanie znaczenia wielu zwrotów frazeologicznych oraz zdobycie umiejętności poprawnego posługiwania się nimi. Każde hasło składa się ze zwrotu frazeologicznego, krótkiego wyjaśnienia, a w niektórych przykładach opisane zostało też jego pochodzenie.

Znajomość zwrotów frazeologicznych i umiejętność ich poprawnego stosowania ułatwi Wam pisanie i wzbogaci język, którym posługujecie się na co dzień.

Miłej lektury!

Autorka  
i Wydawnictwo Greg





**achy i ochy** – zazwyczaj przesadne słowa radości, zachwytu.

– Widziałyście Magdę? Ale była ubrana! – słychać było dziewczyny.

– O rany, i ta sukienka! Fason i kolor! Najmodniejszy w tym sezonie! – zachwycała się Anka.

**Achom i ochom** nie było końca, tylko chłopcy pozostawali niewzruszeni. I czym tu się zachwycać? Gdyby tu chodziło o samochody albo o piłkę nożną...

**alfa i omega** – ktoś, kto posiada wielką wiedzę i jest autorytetem dla innych.

**W Biblii terminem alfa i omega określano Boga, w języku greckim są to pierwsza i ostatnia litera alfabetu.**

Pani uroczyście ogłosiła w klasie, że Jurek zdobył pierwsze miejsce w konkursie informatycznym.

Pogratulowaliśmy mu i stwierdziliśmy, że cieszymy się, bo będziemy mieć fajnego specjalistę. A Kaśka zachwycona szybko dodała, że Jurek to **alfa i omega** w dziedzinie komputerów. No, bo skoro wygrał konkurs!

**angielska flegma** – opanowanie, spokojne i powolne działanie.

**Uważa się, że te cechy charakteryzują Anglików, co podobno wcale nie jest prawdą.**

Tata zaprosił nas do teatru. Pierwszy raz w życiu zobaczą operę. Ja jestem już gotowy. Tata też. Ale moja siostra i mama?! Nie mogę się nadziwić, jak mogą się tak długo szykować. Siostra już od godziny



siedzi przed lustrem i z **angielską flegmą** się maluje!

**ani be, ani me** – brak jakiegokolwiek odpowiedzi od kogoś lub też niezrozumienie pytania.

Do siostry przyjechała koleżanka z Anglii. To znaczy również do mnie, bo mieszkała przez dwa dni w naszym domu.

– How are you? – spytała na powitanie.

Coś bąknąłem, bo pamiętałem odpowiedź z lekcji angielskiego, i pokazałem najszerszy uśmiech, jak tylko można było. Niestety, przy obiedzie to nie wystarczyło. Zwracała się do mnie, **a ja ani be, ani me**. Nie wydusiłem z siebie ani słowa. Wszystkie słówka wyleciały mi z głowy. To była totalna kompromitacja...

**ani chybi** – niewątpliwie, na pewno.

– Babciu, zaraz idę na mecz! – zawołałem. – Spieszę się!

– Ależ zjedz przynajmniej zupę, już ci nalewam! – usłyszałem.

Babci nie należy się sprzeciwiać, zwłaszcza jeśli chodzi o obiad, więc natychmiast usiadłem do stołu.

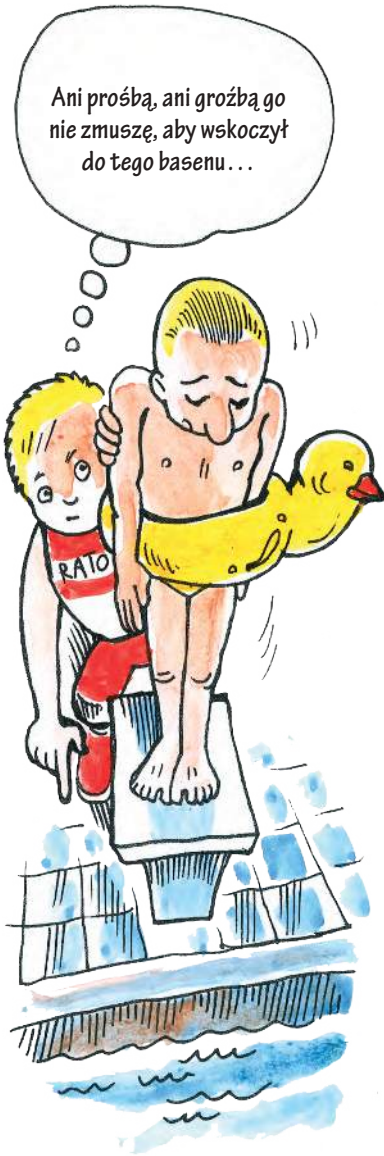
Jadłem szybko i myślami byłem już na boisku. Z marzeń wyrwały mnie słowa:

– **Ani chybi** będzie deszcz! Te czarne chmury zbyt szybko pędzą w naszą stronę – powiedziała moja babcia-pogodynka i rzeczywiście... zaczęło padać. Musiałem zostać w domu.

**anielska cierpliwość/dobroć** – wyjątkowa, niespotykana cierpliwość.

Po ostatniej wpadce z angielskim moja droga siostra postanowiła wziąć sprawy w swoje ręce. Już trzeci dzień uczy mnie słówek przed zbliżającą się klasówką. Muszę przyznać, że ma **anielską cierpliwość**. Podobno jej koleżanka ma do nas znów przyjechać, tym razem na dłuższy pobyt. Też będę się musiał uzbroić w taką cierpliwość...





**ani mi się śni** – w żadnym wypadku.

Już więcej nie dam Markowi odpisać zadania z matematyki, **ani mi się śni!** Zrobił to ukradkiem, tak, że nikt nie wiedział. Dostał piątkę, a mnie pani posądziła o ściąganie. Miałem szansę dostać dobrą ocenę, a skończyło się na wpisie do zeszytu, oskarżeniu o kłamstwo i pretensjach. I ja mam pracować na jego sukcesy?!

**ani mru-mru** – nakaz dochowania tajemnicy lub zachowania ciszy.

Dziewczyny w klasie były bardzo ciekawe, jaką niespodziankę przygotowaliśmy dla nich na Dzień Kobiet. Zaczęły nas zagadywać, podpytywać. Chciały nas nawet śledzić, ale my **ani mru-mru**. Dochowaliśmy mężnie tajemnicy, jak nakazał przewodniczący Jurek!

**ani na lekarstwo** – całkowity brak czegoś.

– Mamo, gdzie jest cukier? – zapytałem, bo chciałem posłodzić herbatę.  
– Ojej, nie mam już! Cukru i mąki **ani na lekarstwo!**  
– stwierdziła mama, przeglądając szafkę w kuchni.  
„No tak” – pomyślałem – „jutro czeka mnie dzwiganie siatek”.

**aniołek z różkami** – łobuziak o wyglądzie niewiniątka.

Tomek Sawyer to mój ulubiony bohater. To taki **aniołek z różkami**. Nie jest wzorem grzeczności i ciągle coś psoci, ale ma fantazję i bardzo dobre serce. Chciałbym mieć takie przygody!

**ani prośbą, ani groźbą** – nadaremne usiłowania, nieskuteczne wszelkie sposoby.

Jedziemy na trzy dni do Zakopanego z całą rodziną. Boję się wysokości, więc wszyscy wiedzą, że **ani prośbą, ani groźbą** nie można mnie zmusić do jazdy wyciągiem krzeselkowym. Na szczęście babcia zgodziła się zejść pieszo razem ze mną z Butorowego Wierchu. Na moje szczęście mogę wyjechać kolejką na Gubałówkę i nic mi się nie dzieje.

a  
b  
c  
d  
e  
f  
g  
h  
i  
j  
k  
l  
m  
n  
o  
ó  
p  
r  
s  
ś  
t  
u  
w  
z  
ż  
ż

**ani śladu** – całkowity brak czegoś lub kogoś.

Po ostatnim stłuczeniu kolana i po wielkim fioleto-  
wym siniaku **ani śladu**. Babcine dawne sposoby  
z okładami z białka przydały się. Można powiedzieć,  
że uratowały honor drużyny. Jutro mecz i znów  
mogę stanąć na bramce.

**ani widu, ani słychu** – brak wiadomości, informa-  
cji o kimś lub o czymś.

Nasz Filipek to bardzo niezależny kot. Nikogo nie  
pyta o pozwolenie i zazwyczaj chodzi swoimi wła-  
snymi ścieżkami. Dwa dni temu wyszedł z domu i od  
tej pory **ani widu, ani słychu**. Zaczynamy się już mar-  
twić, czy nie przydarzyło mu się coś złego.

**ani (ni) w ząb** – w ogóle, całkowicie, kompletnie.

Siostra przestała się do mnie odzywać  
po wczorajszej wizycie jej chłopaka  
w naszym domu. **Ani w ząb** nie mogę  
zrozumieć, o co jej chodzi. Staralem się  
być miły i grzeczny. Tak jak mi przykazała. Chciałem  
tylko, żeby nas dobrze poznał, więc pokazałem mu  
album z jej zdjęciami z dzieciństwa...

**as atutowy** – osoba gwarantująca sukces, powo-  
dzenie jakiejś sprawy.

Liczymy na zwycięstwo naszej dru-  
żyny w szkolnych zawodach, mamy  
przecież świetnego strzelca Marka,  
który jest naszym **asem atutowym**.  
Bez niego nie mielibyśmy żadnych  
szans!

**aż do bólu** – przesadnie, w pełni.

Szczerze **aż do bólu** wypowiedzi Kaśki  
wszystkim sprawiają przykrość. Wczoraj  
na długiej przerwie przyczepiła się do  
koloru moich włosów i piegów, czego  
nie lubię, a potem skrytykowała Martę  
za niemodne spodnie. Powinna dwa  
razy pomyśleć, zanim coś powie.





**bać się jak ognia** – bardzo się bać (kogoś lub czegoś).

Ależ ta Ela jest strachliwa! Mówi, że **boi się** dentysty **jak ognia**! Chodzi z bolącym i kiwającym się zębem już od kilku dni. Dzisiaj jęczała i marudziła na lekcjach, więc razem z Markiem zaproponowaliśmy jej świetny i wypróbowany sposób z nitką. Może zastosuje naszą metodę i pozbędzie się tego mleczaka. Obiecała, że jak dobrze pójdzie, to jutro pokaże nam tego zęba.

**bać się o własną skórę** – bać się o siebie samego, mieć na uwadze swój własny interes.

W sąsiednim domu wybuchł pożar. Oglądałem całą akcję, było naprawdę groźnie. Jeden ze strażaków wyniósł z domu starszego pana. Potem ten sam strażak został ranny. Już wiem, że ten zawód wymaga poświęcenia i strażak nie może **bać się o własną skórę**.

**bać się spojrzeć w oczy** – odczuwać strach przed kimś, mieć obawy z powodu wyrzutów sumienia.

– Zanieś siostrze herbatę do pokoju! – zawołała mama. – Ma jutro egzamin!

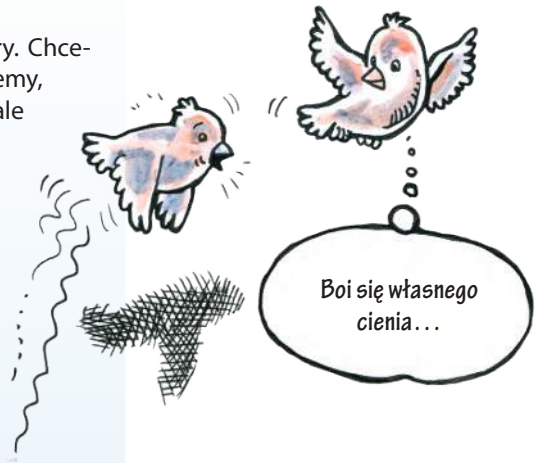
O rany... Jak ja wejdę do jej pokoju?! Przecież rano skłamałem i powiedziałem, że to ona stłukła szybę w drzwiach. Wydało się i tata był zły, mówił coś o wyrzutach sumienia i o tym, czy nie **boję się spojrzeć jej w oczy**. Wiem, muszę ją przeprosić... I nie będę patrzył jej w oczy!



a  
b  
c  
d  
e  
f  
g  
h  
i  
j  
k  
l  
m  
n  
o  
ó  
p  
r  
s  
ś  
t  
u  
w  
z  
ż  
ż

**bać się własnego cienia** – bać się wszystkiego bez powodu, być tchórzliwym.

W szkole ogłoszono wyjazd na obóz w góry. Chcemy pojechać całą naszą paczką, ale nie wiemy, co zrobić z Pawłem. Fajny z niego kolega, ale wszystkiego się boi. Podczas ostatniej wycieczki pan zapytał go, czy **boi się też własnego cienia**. Nocowaliśmy w schronisku, a on przez całą noc nie spał ze strachu! Może on ogląda same horrory w telewizji?!



**bajońskie sumy/pieniądze** – ogromne sumy pieniędzy.

**Bajońskie sumy to ogromne sumy pieniędzy, jakie rząd Księstwa Warszawskiego miał zapłacić Napoleonowi, a rokowania w tej sprawie toczyły się we Francji w mieście Bayonne.**

Pani dała nam zadanie, mamy sami opracować plan wycieczki. Po prezentacji wybierzemy najlepszy pomysł. Zabraliśmy się z Markiem do pracy i wymyśliliśmy świetną wycieczkę do Paryża do Disneylandu. Zadowoleni z siebie pokazaliśmy tacie plan. Przeczytał, pokręcił głową i dodał:

- Na to potrzebne będą **bajońskie pieniądze**.
- Jakie? Nie słyszałem o takiej walucie – zdziwił się Marek.
- Zaraz poszliśmy do mojej siostry. Popatrzyła na nas z politowaniem i pokazała nam w internecie, ile kosztuje taka wycieczka.
- Teraz już wiecie, jakie to są **bajońskie pieniądze**?
- Oj tak... – odrzekliśmy zawiedzeni.



**bawić się (z kimś) w kotka i myszkę** – drażnić się z kimś, mając przewagę.

Siostra schowała moje ulubione ciasteczka! Całe popołudnie prosiłem ją, żeby mi powiedziała, gdzie są, a ona drażniła się i pokazywa-



ła coraz to nowe miejsca. Mama już nie mogła wytrzymać mojego grzebania w szafkach i krzyknęła, żeby przestała **bawić się ze mną w kotka i myszkę**. Ciastka wreszcie znalazłem w jej pokoju. Ciekawe, kim byłem – kotkiem czy myszką?

**bazgrać jak kura pazurem** – pisać bardzo niestarannie i nieczytelnie.

– Oj, ty chyba zostaniesz lekarzem – stwierdziła babcia, sprawdzając moje zadanie domowe.

– Dlaczego? – zdziwiłem się. – Skąd wiesz, babciu, kim zostanę?

– Bo **bazgrzesz jak kura pazurem!** – zawołała.

„Oj, wielu lekarzy będzie w naszej klasie...” – pomyślałem.

**bazyliškowy wzrok/wzrok Bazyliszka** – nieawistne, surowe czy też podstępne spojrzenie.

**Bazyliszek to potwór pojawiający się w legendach, bajkach, który uśmierca lub zamienia w kamień swym wzrokiem każdego, kto na niego popatrzy.**

Wczoraj na szkolnej dyskotekce tańczyłem ze wszystkimi dziewczynami... no, prawie ze wszystkimi. Chciałem nawet zatańczyć z Kaśką, pomimo jej uwag o moich piegach. Miałem jak najszczerze chęci, ale gdy popatrzyła na mnie tym **wzrokiem bazyliszka**... mowę mi odjęło. Chyba zamieniła mnie w kamień!

**beczka śmiechu** – sytuacja wywołująca śmiech, komiczne zdarzenie.

Gdy Filip pojawił się na zabawie karnawałowej w swym przebraniu słonia, a obok niego stanęła Magda przebrana za mrówkę, nie wytrzymaliśmy. To była istna **beczka śmiechu**, bo nasz Filip



jest najmniejszy w klasie, a Magda największa z nas wszystkich!

**benedyktyńska praca** – niezwykła cierpliwość do kogoś lub czegoś.

Benedyktyni to zakonnicy trudniący się w okresie średniowiecza ręcznym przepisywaniem, ozdabianiem i oprawianiem ksiąg religijnych, kodeksów, dzieł poetów. Ich praca wymagała wielkiej cierpliwości, staranności i czasu.

O różnych pracach słyszałem, znam wiele zawodów, ale nie słyszałem jeszcze o **benedyktyńskiej pracy**.

– Co to może być? – zastanawiałem się.

Nie mogłem wymyślić nic mądrego, więc poszedłem do siostry. I wytłumaczyła, że to ona wykonuje benedyktyńską pracę, cierpliwie pomagając mi w angielskim.

„Ciekawe” – pomyślałem – „czy Benedyktyni też krzyczeli podczas pracy?”

**bez dwóch zdań** – z pewnością, bez dyskusji.

Wpadłem do domu i już w korytarzu zacząłem krzyać zachwycony:

– Babciu, najpierw dostałem piątkę z angielskiego, potem na matematyce pani nam dała szóstkę za pracę w grupach. Posłuchaj, to jeszcze nie koniec, nie uwierzysz... jeszcze dostałem piątkę z rysunku. No i jeszcze strzeliłem bramkę. Taką bombę!

– Dzisiejszy dzień **bez dwóch zdań** był dla ciebie najlepszy w tym tygodniu!

– Bez dwóch zdań?! Ależ ja powiedziałem chyba więcej... babcia liczyła zdania?

**bez ładu i składu** – chaotycznie, byle jak.

Poprosiłem siostrę, żeby mi sprawdziła wypracowanie z polskiego:

– Popracuj jeszcze, to jest **bez ładu i składu**.

– O co ci chodzi? Jak skład? Ja wszystko tu rozumiem! – wykrzykiwałem rozszalony.

Benedyktyńska praca!



To jest bez ładu i składu...





– Pamiętasz, jak dostałeś wysokiej gorączki i próbowałeś opowiedzieć, co ci się śniło? Nikt nie mógł Cię zrozumieć – odrzekła rozbawiona siostra. – Tak samo jest w tym przypadku.

**bez mrugnięcia okiem** – bez wahania, nie zastanawiając się.

Podobno mruganie oczami oznacza niepewność lub kłamstwo. Ale nie w przypadku Jacka!

Ogarnęła mnie wielka złość, gdy **bez mrugnięcia okiem** skłamał i całą winę zwałił na dyżurnego. Teraz już wiem, że nie należy dosłownie brać znaczenia niektórych słów.

**będą z ciebie (kogoś) ludzie** – wyrażenie uznania o kimś, kto wykazał się czymś, co zasługuje na podziw.

Gdy po długim okresie niepowodzeń zacząłem otrzymywać coraz lepsze oceny z matematyki, uradowany tata stwierdził:

– **Będą z ciebie ludzie!**

– No jasne! Babcia nawet już wie, że zostanę lekarzem! Poznała to po piśmie!

**biały jak śnieg** – bardzo biały.

W czerwcu byliśmy na dwudniowej wycieczce w górach z całą rodziną. Ja najbardziej cieszyłem się, że zdobędę kolejny szczyt i zapiszę to w moim osobistym dzienniku. Na szlaku mama z siostrą zachwyciły się widokami i zielenią. Najbardziej podobały im się kępki **białych jak śnieg** rumianków na tle zielonej trawy. Nie interesują mnie kwiaty, ale zrobiłem kilka zachwycających zdjęć. Nawet wkleję je do dziennika!

**biały kruk** – rzecz unikatowa (niespotykana) i jedyna w swoim rodzaju, najczęściej jest to określenie cennych książek.

**Kruk w legendach uważany był za ptaka długowiecznego, w niektórych źródłach wspomni-**

na się istnienie niezwykle skandy-  
nawskiego białego kruka.

Wczoraj byliśmy w muzeum i oglądaliśmy stare książki. Było ciekawie i nawet zabawnie. Zwłaszcza wtedy, gdy Karol zapytał, kiedy wreszcie zobaczymy białe kruki. Przewodnik z kwaśną miną odpowiedział mu, żeby uważał, bo on już od pół godziny pokazuje **białe kruki!** Biedny Karol, był nieobecny na lekcji, gdy pani tłumaczyła nam, do jakiego muzeum pójdziemy i co to są białe kruki – unikatowe eksponaty. A on myślał, że zobaczy jakieś wypchane ptaszyska!



**bić się w piersi** – przyznawać się do winy, poczuwać się do odpowiedzialności za błąd.

Czasami żartujemy, wygłupiamy się i jest fajnie, ale ostatni nasz pomysł był najgorszy z najgorszych! Wybraliśmy się we czwórkę na rowerach za miasto. Zatrzymała nas policja i zrobiło się niewesoło. Nie pomogły tłumaczenia – były telefony do szkoły i do domów. Rodzice musieli po nas przyjechać. Tata powiedział, że jeszcze długo będziemy **bili się w piersi** po tej wycieczce i poważnie zastanawimy się nad każdym następnym pomysłem.

**bić się z myślami** – mieć rozterki, nie móc zdecydować się na dokonanie wyboru.

Tata jest jakiś nie w humorze. Nic nie mówi i w ogóle...

- Nie wiesz, babciu, co się stało tacie? – zapytałem. – Jest jakiś dziwny.
- No tak... **tata bije się z myślami.**
- Jak to? – zdziwiłem się.
- Musi powiedzieć mamie o przesunięciu terminu wyjazdu nad morze, a mama już zaplanowała urlop...



Muszę biec  
na jednej  
nodze...



### biec/skoczyć na jednej nodze

– bardzo szybko coś zrobić, załtwić.

Tata wyjechał w kolejną dłuższą delegację. Było mi trochę nudno bez męskiego towarzystwa, ale wytrzymałem ten tydzień. A poza tym miałem dla niego niespodziankę, więc kiedy usłyszałem dzwonek, **pobiegłem na jednej nodze**. Najszybciej jak się dało. Może nie tak błyskawicznie, bo właśnie wczoraj lekarz unieruchomił mi skręconą kostkę... I to była ta niespodzianka.

**biedny jak mysz kościelna** – ktoś bardzo biedny.

Siedzieliśmy wczoraj wieczorem wszyscy razem i babcia wspominała swoje dzieciństwo. Opowiadała, jak w czasie wojny jej rodzice stracili cały majątek i stała się biedna jak mysz kościelna.

– To babcia była biedna tak jak ja – zauważyłem.

– Wczoraj nie poszedłem z chłopakami na lody, bo miałem tylko dziesięć groszy w kieszeni i Marek powiedział, że jestem **biedny jak mysz kościelna**.

**biegać (po czymś) oczami** – niespokojnie i szybko spoglądać.

Na matematyce dzisiaj było całkiem fajnie, a najśmieszniej było, gdy Jacek stał na środku i niespokojnie **biegał oczami** po całej klasie. Ta nieszczęsna tabliczka mnożenia! Gdyby nie był takim mistrzem w tym bieganiu i patrzył spokojnie, to może zauważyłby, jak mu pokazujemy na palcach!

**biegać z wywieszonym językiem** – iść bardzo szybko, śpieszyć się, żeby zdążyć.

Dzień nie zaczął się zbyt dobrze. Nikogo nie było w domu. Zasnęłam, w dodatku nie miałem spakowanych książek i później musiałem pędzić do szkoły. Do klasy wpadłem z **wywieszonym językiem** i zanim zacząłem się usprawiedliwiać, to ta okropna



Ela zaczęła wołać, że wystawiam jej język. No i się zaczęło...

**blady jak ściana/papier/plótno** – ktoś bardzo blady.

Dzisiaj robiliśmy wycinanki i skaleczyłem się nożyczkami. Nawet nie wiem, kiedy przeciąłem palec. Marek zauważył krew na ławce... i wtedy ja popatrzyłem na palec i zrobiło mi się tak bardzo dziwnie i czarno przed oczami. Niczego nie pamiętam... a gdy otworzyłem oczy, to zobaczyłem nad sobą naszą panią. Marek powiedział, że zrobiłem się **blady jak płótno** i nawet moje piegi były blade!

**blady strach** – wielki strach, przerażenie.

Nasza pani urodziła córeczkę! Wszyscy się cieszyliśmy i na przerwie postanowiliśmy napisać wspólnie list. Dyktowaliśmy go Eli, bo pisze najładniej. Po chwili do klasy wpadła Kaśka z wielką nowiną.

– Słuchajcie, będzie nas uczyć pani Nowak! Masakra! To pewne na mur beton!

Na wszystkich padł **blady strach!** Już po nas! Postanowiliśmy dopisać w liście błaganie o jak najszybszy powrót naszej pani!

**blaski i cienie** – pozytywne i negatywne strony czegoś.

Czasami koledzy mi zazdroszczą i mówią, że mam fajnie. Tata ma taką pracę, że często podróżuje służbowo po całej Europie. Zawsze przysyła mi kartkę i przywozi pamiętkę do kolekcji. Cieszę się, ale czasami chciałbym, żeby był częściej w domu. I to są, jak mówi mama, **blaski i cienie** jego pracy.

**błędne koło** – trudne sytuacje wynikające jedna z drugiej, beznadziejne, bez wyjścia.

– **To błędne koło** – stwierdziła moja siostra. – Im więcej ci pomagam, tym gorsze oceny przynosisz!



Tyle błędów!  
Dlatego zrobił się  
blady jak ściana...



...Bogu ducha winien...



Rzeczywiście coś w tym było. Uczyłem się, ślęczałem nad angielskim, poświęcałem całe godziny nauce, a oceny otrzymywałem coraz słabsze. Marek doradził mi, żebym wziął urlop i odpoczął od nauki. Tylko jak ja mam o tym powiedzieć siostrze?

**błądny rycerz** – ktoś, kto snuje nierealne plany, ma szlachetne cele, lecz żyje w oderwaniu od rzeczywistości.

Określenie to zostało spopularyzowane w powieści *Don Kichot M. Cervantesa*, której bohater postanowił wieść życie na wzór średniowiecznych rycerzy. Został błędnym rycerzem walczącym z urojonymi wrogami, bestiami i nieustannie poszukiwał przygód.

– Nasz sąsiad to prawdziwy **błądny rycerz**. To szaleństwo, wiesz, co wymyślił? – mówił zdenerwowany tata do mamy.

– Jaki rycerz? Jakie pomysły? – zaintrygowany zamieniłem się w słuch.

– Wyobraź sobie – mówił – że chce zlikwidować dzieciom boisko w parku. To jeszcze nic, podobno chodzi z petycją, żeby uciszać psy, bo za głośno szczekają.

– A miauczenie kotów też mu przeszkadza?! – zawołała z drugiego pokoju babcia.

No, to teraz już wiem, o jakiego rycerza chodzi!

**Bogu ducha winien** – ktoś niewinny, przypadkowo o coś oskarżony.

– Co się stało? Dostałeś pałę? – zapytała siostra, gdy przyszedłem ze szkoły.

– Eee nie... tylko mi jakoś tak głupio – bąknąłem.

– Wiesz, dzisiaj Marcie zginęły pieniądze i my od razu posadziliśmy Jarka. A potem okazało się, że Marta znalazła pieniądze w plecaku – zacząłem opowiadać.

– No tak, szczeniaki z was! Posadziliście **Bogu ducha winnego** chłopaka! Mógłby was oskarżyć o pomówienie, gdyby to było wśród dorosłych!

„O rany, jak to dobrze, że siostra studiuje prawo” – pomyślałem – „bo gdyby Jarek chciał iść do sądu...”

a  
b  
c  
d  
e  
f  
g  
h  
i  
j  
k  
l  
m  
n  
o  
ó  
p  
r  
s  
ś  
t  
u  
w  
z  
ż  
ź

**boki zrywać** – śmiać się bardzo, bez opamiętania.

Poszliśmy z tatą do kina na świetną komedię. To miało być takie popołudnie w męskim gronie. Uśmiełem się tak, że **boki zrywać**. Potem zaczął mnie boleć cały brzuch. Może rzeczywiście pozrywałem boki?

**bomba pękła/wybuchła** – ujawnienie jakiejś sensacyjnej sprawy.

– Ale dzisiaj było! Wczoraj Jurek dostał uwagę na matematyce – zacząłem opowiadać jednym tchem – i na dzisiaj miał przynieść podpis...  
– I co, przyniósł? – wtrąciła babcia.  
– No tak, ale **bomba pękła**, gdy pani zobaczyła ten podpis. Wyobraź sobie, że podrobił pismo, ale podpisał swoim imieniem. Pani nie mogła nas uspokoić, tak się śmialiśmy.  
– No, to jest prawdziwa bomba! – podsumowała babcia, śmiejąc się.

**brać/wziąć nogi za pas** – uciekać szybko, będąc przestraszonym.

Wbiegłem do domu zdyszany i niezłe przestraszony.  
– Co się stało? Czy cię ktoś gonił?! – zawołała siostra.  
– Nic, ale wiesz, graliśmy w piłkę na boisku i nagle zerwał się okropny wiatr, a potem rozległ się taki straszny trzask. Nie ma co ryzykować, wzięliśmy **nogi za pas** i popędziliśmy do domów.  
– I słusznie zrobiliście, popatrz, już pada!

**brać sobie coś do serca** – przejmować się czymś.

W domu ciągle słyszę: zabierz się do pracy! Już jest listopad, nie zdążysz poprawić ocen!  
W szkole pan od angielskiego też:  
– Zacznij się uczyć! Popraw te oceny! Chciałbym, żebyś **wziął sobie do serca** moje rady...  
No i nie wzięłem. Teraz boli mnie serce, bo mam jedyną tróję. Z powodu tej jednej trójki serce boli też wszystkich w rodzinie.





**bratnia dusza** – osoba bliska komuś, o takich samych poglądach.

Dzisiaj na polskim tłumaczyliśmy, co to znaczy **bratnia dusza**. Pani zapytała, czy ktoś z nas ma kogoś takiego. Zgłosiłem się i powiedziałem, że moja siostra to moja bratnia dusza, chociaż czasem się kłócimy.

Wtedy Michał mi przerwał i zawołał:

– Siostra nie może być bratnią duszą, tylko brat! Siostra może być siostrzaną duszą!

Oj ten Michał, chyba nie uważał na lekcji, nie załapał, co chodzi...

**brzęczeć (komuś) nad uchem** – przeszkadzać, mówić do kogoś bez przerwy.

Na przyrodzie siedziałem z Rafałem. Mieliśmy pracować, jak to pani określiła – metodą burzy mózgow. Miałem tyle pomysłów i mój mózg pracował jak nigdy! I co z tego?! Rafał cały czas **brzęczał mi nad uchem** i w efekcie zdążyłem zapisać tylko trzy pomysły.

**brzydkie kaczątko** – dziecko lub młoda osoba nieśmiała, nieładna, w której z czasem zachodzą wielkie zmiany na lepsze.

**Brzydkie kaczątko to tytułowa postać z baśni Andersena. Bohater, w dzieciństwie wyśmiewany i upokarzany przez wychowujące go kaczki, wyrasta na pięknego łabędzia i wzbudza ogólny zachwyty.**

– Wiesz, Aśka to klasyczny przykład **brzydkiego kaczątka** – mówiła mama przez telefon. – Zmieniła się przez ten czas nie do poznania... Taka piękna z niej teraz dziewczyna.

Zaciekawilo mnie. Brzydkie kaczątko, zmiany...? Aśka to moja siostra cioteczna i też ma piegi... To może i ja zmienię się chociaż trochę... i Kaśka w klasie nie będzie już liczyć moich piegów!

**brzydki jak noc** – bardzo brzydki.

Pewnego dnia przybłąkał się do mnie w parku chudy, bury pies. Doszedł za mną aż do domu. Było mi

## Ilustrowany słownik frazeologiczny

- Wybór najciekawszych i najpopularniejszych związków frazeologicznych
- związki frazeologiczne wyjaśnione w prosty i zabawny sposób
- śmieszna historyjka ilustrująca każde hasło
- kolorowe, zabawne ilustracje
- polecany przez najlepszych nauczycieli

„Ilustrowany słownik frazeologiczny” Wydawnictwa GREG to doskonała zabawa i jednocześnie nauka najciekawszych i najpopularniejszych związków frazeologicznych.



Seria „Ilustrowane słowniki...” to zestaw słowników dla dzieci i młodzieży niezbędnych w pierwszych latach nauki. Opracowane przez najlepszych nauczycieli, gwarantują przyjemną i skuteczną edukację.



Wszystkie lektury z opracowaniem, polecane przez najlepszych nauczycieli. Najszersza oferta na rynku.



Kompleksowa pomoc na lekcjach języka polskiego. Pomoce naukowe niezbędne każdemu uczniowi.

ISBN 978-83-7517-393-2



9 788375 173932 >

wydawnictwo edukacyjne **GREG**<sup>®</sup>

ul. Klasztorna 2B, 31-979 Kraków

księgarnia internetowa: [www.greg.pl](http://www.greg.pl)